

Zoroastryzm

(zwany inaczej **religią Awesty** lub **Mazdeizmem**)

Awesta to święta księga religii Perskich. **Magia i kler** — wyraz 'magia' (gr. Mojżeszem tej religii jest **Zarathustra**. Podobnie jak *magos*) pochodzi od nazwy perskich Mojżesz i Budda Zoroaster jest postacią wielce kapłanów — *magu* (lub *mog*). Kapłani enigmatyczną, do tego stopnia, że można poddać w ci zajmowali się objaśnianiem słów i wątpliwość jego istnienie. „*Ci, co uważają Zoroastra za prorokowaniem, zaś w czasie osobistość historyczną, czynią zeń Meda lub ceremonii ofiarniczych śpiewali pieśni Baktryjczyka, założyciela, ok. 1100 r. p.n.e., religii, o narodzinach bogów. Wiedza oraz która miała być przyjętą przez Persów*”. Największym umiejętności kleru perskiego bogiem Awesty jest **Ahura Mazda**. Występują u określone były mianem 'magii' zoroastran **diabły i aniołowie**. Kapłani Awesty zwa się (*mageia*) **athrawanami**. „*Ci kapłani Awesty tworzą kastę dziedziczną, której członkowie są jedynie kompetentni w składaniu ofiar lub oczyszczaniu; rodzono się kapłanem, nie zostawano nim. Żyją z dochodu kultu, które prawo religijne ustanawia troskliwie, a także z licznych kar pieniężnych, które skarbią sobie w zamian za pokuty. Jest to więc prawdziwe duchowieństwo, jak kler druidów*”.

Wielką rolę w religii Awesty odgrywa animizm, który jest tam bardzo mocno rozwinięty, „*cały świat wydaje się zaludnionym demonami, jedne są dobre, inne złe; żywioły, zwierzęta, rośliny, nawet sprzęty ofiarnicze są uosobione. Dusze zmarłych uważane są za opiekunki żywych, za aniołów stróżów* (Frawaszi). Totemizm pozostawił oczywiście pamiątki w charakterze *świętyń, przypisywanym pewnym roślinom, bykowi, krowie, koniowi, psu, wężowi* (tak jak my mamy kościół pw. św. Trójcy, tak mazdejscy mają kościoły pw. św. Krowy). Tabu są *niezliczone, i oczyszczenia, przeznaczone na to, by je zdejmować, zajmują przeważające miejsce w obrzędku. Kult jest całkiem nasycony magją (...); potęga czarodziejska jest przywiązana do oka psa, do uryny wołu. (...)*

Pojęciem dominującym jest pojęcie starcia dobra ze złem. Bóg dobroci, Ahura-Mazda, czyli Ormazd, stworzył świat; ale na każde z jego dobrodziejstw odpowiedział złym czynem **Aryman**, czyli Angra Mainyu, "duch, który niszczy". Było i będzie tak przez długie wieki. Ahura Mazda jest potężny, ale jego potęga nie jest nieskończona; wspomagany jest w swej walce przeciw Arymanowi i mirjadom złoczyńców genjuszów (Dewa, Drudź), przez genjuszów dobroczynnych, przez **archaniołów** (Amesza spenta, nieśmiertelny, dobroczynny); jeden z nich Sraosza, jest sędzią dusz podróży zagrobowej. Podobnie jak każdy zły postępek, każda nieczystość jest pomocą, dostarczoną przez ludzkość Arymanowi, każde istnienie cnotliwe służy sprawie Ahura Mazdy (w chrześcijaństwie to samo dokładnie głosili janseniści — przyp.), którego siły wzrastają też przez modlitwy i ofiary ludzi. Następnym tego dualizmu nie jest tylko, w praktyce, dokładność obrzędowa i czystość - największe dobro człowieka po urodzeniu, mówi Wendidad - ale cnota czynna, prawdomówność odwaga, miłosierdzie, nawet względem zwierząt), pokora. Wykarczować pole, wykopać kanał, przerzucić most, niszczyć zwierzęta szkodliwe, jak mrówki i żaby, jest to służyć sprawie boga dobrego; istnienie dobrze wypełnione jest nieustannym egzorcyzmem. Na końcu wieków Ahura Mazda zawiąże decydującą walkę przeciw Arymanowi i weźmie górę nad nim, dzięki archaniołowi Sraosza (posłuszny), zwycięzcy demona Aëszma (być może Asmodeusz z księgi Tobjasza). **Dziewica pocnie wtedy z Zoroastra Mesjasza, Zwycięskiego, drugiego Zoroastra, który każe zmartwychwstać umarłym, a naprzód pierwszemu umarłemu, człowiekowi pierwotnemu Gayomartowi. Dobrzy będą oddzieleni od złych, ale kary tych ostatnich nie będą wieczne; po ogólnym pożarze, który oczyści świat, cała ludzkość złączy się w uwielbieniu Ormazda (idea apokatastazy, również można się jej doszukiwać w Biblii).**

Nieczystością par excellence jest ta, co brudzi żywioły święte, ogień, ziemię i wodę. Palić, pogrążyć w wodzie lub grzebać trupy jest obrzydliwością; trzeba je wystawiać na powietrze, jak to czynią jeszcze na swych **wieżach milczenia** Parsowie czyli Gwebrowie z Bombayu, ci ostatni wierni mazdeizmu. Pewien mag, za Cesarstwa Rzymskiego, odmawiał podróży wodą, z obawy zanieczyszczenia morza swemi odchodami. Ale liczba nieczystości, które człowiek może popełnić, jest nieskończona, i rytuał oczyszczeń awestycznych jest tak skomplikowany, że się zapytujemy, czy kiedykolwiek społeczeństwo czynne mogło z nim dojść do ładu. Wiele oczyszczeń zasadza się na pokutach: dwa tysiące różeg za nieumyślną obrazę czystości, dziesięć tysięcy za „mord” wydry. Te biczowania mogły być okupione grzywnami,

placonemi skarbami świątyni podług taryfy. Inne kary obowiązują do dobrych uczynków lub do niszczenia istot nieczystych. "Zwiążę tysiąc wiązek baresmânów, zabiję tysiąc węży, zabiję tysiąc żab ziemnych, dwa tysiące żab wodnych; zabiję tysiąc mrówek, kradnących ziarno, i dwa tysiące innego gatunku". Istnieją zresztą grzechy nieodkupione, a jest wiele innych, których ciężar może być ulżony tylko przez skruchę i spowiedź, bez ujmy dla kary doczesnej, której skrucha nie uchyla. (...)

Kiedy nadchodzi termin (śmierci), kapłan karze recytować konającemu **spowiedź pokutną**, wlewa hałmę w jego usta i uszy: jest to prawdziwe **ostatnie namaszczenie** i być może jedno ze źródeł tego obrządku chrześcijańskiego. Po wystawieniu trupa w miejscu odosobnionem, na rodzaju wieży, **gdzie jest pożerany przez ptaki drapieżne**, obchodzi się przez trzy dni uroczystości pogrzebowe dla ułatwienia podróży duszy. Te uroczystości obejmują ofiarę chleba święconego, który jest dzielony między asystujących. Przez ten czas Sraosza prowadzi duszę i osłania ją przed demonami, skoro jest dość czystą, by im się wyrwać; **ważenie dusz** odbywa się potem na wysokiej górze; te, co są lekkie, przebywają most, wiodący do Raju, inne są strącane do **Piekła** (Otchłani). Wszystkie te koncepcje są tak bliskie pojęciom judeo-chryścianizmu, że hipoteza wpływu Persji na Palestynę, zdaje się narzucać; ale, zważywszy późną redakcję jednej części Awesty, można się pytać niekiedy z której strony jest zapożyczenie. (...)

Przez swoją względną prostotę, przez swą odrazę do ascetyzmu i jałowej kontemplacji, jak przez wzniosłość swej moralności społecznej i osobistej, **mazdeizm jest ze wszystkich religij starożytnych tą, co się zbliża najwięcej do judaizmu**. Jeżeli ma kilka imion bóstw wspólnie z Indjami, duch, co ją ożywia, jest całkiem odmienny. **Jej wpływ na judaizm, a przez niego, lub nawet bezpośrednio, na chrystjanizm** był tem silniejszy, że istniał od samego początku między temi doktrynami, jakby rodzaj powinowactwa i sympatji. Ale literatura Awestyjna jest bez porównania niższa od Biblii. Jest pełna przerażających niedorzeczności. Oto próbka rozmowy między prorokiem i jego bogiem: "Zaratustra zapytał Ahura Mazdy: Duchu bardzo dobroczynny, stwórcy świata ciał! Święty! Jaki jest akt najmocniej śmiertelny, przez który śmiertelni składają ofiary demonom? Ahura Mazda odpowiedział: dzieje się to wtedy, kiedy tutaj ludzie, czesząc się i strzygąc włosy lub obcinając sobie paznokcie, dają im spadać do dziur lub do pęknięcia. Wtedy, skutkiem tego uchybienia obrzędom, wychodzą z ziemi *Daéwy*, *Chrafsty*, które zowią **wszami**, a które pożerają ziarno w śpichlerzach, odzież w szatni. Ty więc, o Zarathustro, kiedy się czeszesz lub strzyżesz sobie włosy, albo kiedy obcinasz sobie paznokcie, zaniesiesz je o dziesięć kroków od wiernych, o dwadzieścia kroków od ognia, o pięćdziesiąt kroków od poświęconych wiązek *baresmânu*. I wykopiesz głęboką dziurę i złożysz w niej swe włosy, wymawiając głośno te słowa ... Potem wykopiesz u wstępu nożem metalowym trzy brózdki, sześć brózd lub dziewięć brózd i wymówisz te słowa... etc". Jest to pojęcie bardzo rozpowszechnione, gdzieindziej niż w Persji, że trzeba grzebać włosy ucięte i okrawki paznokci z obawy, żeby czarownik nie nadużył ich w celach złych czarów. Ale co za wielomówność i co za pedantyzm w wygłoszeniu prostego zakazu! Można by zacytować setki ustępów głupszych jeszcze. jeśli więc doktryna, która wydobywa się z Awesty, jest lekcją działalności, postępu, a nawet sprawiedliwości, dzieło, gdzie jej trzeba szukać, nie mniej usprawiedliwia ten osąd Woltera, który znał Awestę z tłumaczenia Anquetila: "nie można czytać dwóch stron odrażającego steku słów, przypisanego temu Zoroastrowi, nie litując się nad naturą ludzką. Nostradamus i lekarz urynolog są ludźmi rozsądnymi w porównaniu z tym opętańcem". (Reinach 🐜)

Współcześni potomkowie Persów, zamieszkujący południowy Iran, wyznający religię Zoroastra to **Gwebrowie**, zoroastran określa się również mianem **ogniomódców** (czcicieli ognia)

oprac. **M.A.**

Odłamy:

Zurwanizm

W VI i V wieku p.n.e. pojawiła się jedyna historycznie znacząca herezja w łonie Zoroastryzmu. Był to monizm (oparty na reinterpretacji świętych ksiąg), który postulował wspólnego ojca dla Ahura Mazdy (Dobro) i Angra Mainyu (Zło). Tym wspólnym ojcem miał być potężny bóg Zurwan (Czas, lub bardziej dokładnie 'Trwający w Sobie'). Zurwanizm wytworzył swoje własne mity, zyskując znaczną popularność i oparcie wśród ludzi. Zurwanizm w IV w. był przez krótki okres religią państwową, później elementy jego były zwalczane przez kapłanów (magów) i usunięte z zoroastryzmu; niektóre z nich przejął manicheizm. Całkowicie zniknął jednak po ponad 1500 latach istnienia - w X wieku n.e.

oprac. **Krzysztof Dziubała**

Podobna tematyka na: [Avesta - Zoroastrian Archives](#)

(Publikacja: 27-07-2002)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1520>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl